Nr. 153. Należytość pocztowa opłacona got. Lwów, sobota 2 lipca 1921. Rok IV.

DZ NIK L OWY

ORGA ...EJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała strenica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk.. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk.. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SP ...CZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Wobec Katastrofy finansowej.

Spadek waluty przedmiotem obrad kom. budżetowej.

WARSZAWA, 30 czerwca (E. E.) Radio. Jutro przedpołudniem zwołane jest posiedzenie sejmowej komisyi skarbowo-budżetowej w związku ze spadkiem marki polskiej, co wywołało poważne poruszenie w kołach poselskich.

WARSZAWA, 30 czerwca (E. E.) Radio. Przedstawiciele komitetów giełdowych i Związku Banków w Polsce pp. Karpiński, Jan Kozłowski i Ant. Wieniawski przyjęci zostali przez ministra skarbu i przedstawili mu całą grozę sytuacyi walutowej, żądając od p. ministra, aby uzyskał od rozwiązującego się Sejmu nadzwyczajne pełnomocnictwa, celem przedsięwzięcia niezbędnych środków zaradczych.

Likwidacya powstania na G. Śląsku.

BYTOM, 30 (E. E.) Radio. Demobilizacya odbywa się według planu, w zupełnym spokoju. Wojskowe władze powstańcze znajdują się w stadyum likwidacyi. Prócz głównej komisyi likwidacyjnej utworzone zostaną komisye powiatowe, złożone z przewodniczących lekarzy i rachmistrzów. Komisye te będą miały za zadanie wyrównanie zaległości pieniężnych, wywołanych zmianami, zaszłemi wskutek przegrupowania wojsk.

BYTOM, 30 czerwca. (E. E.) Radio. Wczoraj odbyły się na całem terytoryum. na którem rozgrywały się walki powstańcze manifestacye ludności polskiej. Wszystkie domy polskie udekorowane chorągwiami o barwach narodowych.

—•••—

Jednomiesięczna pensya dla urzędników.

WARSZAWA, 30 czerwca (EE.). Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów rozważano spraw poprawy bytu urzędników w formie wypłaty zapomogi w wysokości jednomiesięcznej pensyi.

Przeciw nadaniu ziemi żołnierzom.

W chwilach grożącego najazdu wszystkie ziemie Polski, zasypywane były gorącemi odezwami, werbowano obietnicami, a gdy niebezpieczeństwo minęło, zapał ofiarny zaczął zanikać, poczęto żałować wielkiej hojności w słowach.

Pod naporem jednak stronnictw lewicowych udało się przeprowadzić w sejmie ustawę o nadaniu ziemi żołnierzom. Ustawa została uchwalona, a ministerstwo spraw wojskowych nie mogac się doczekać jej wykonania, samo zaczęło ją realizować.

Zostały wysłane oddziały na opuszczone i od lat leżące odłogiem ziemie kresowe, aby je zagospodarować i oddać je zdemobilizowanym osadnikom.

Nagle w sejmie powstał gwałt. Przyjechały żubry kresowe, zyskały posłuch w zaprzyjaźnionej endeckiej prawicy i przedstawiły skargi o straszliwych nadużyciach, o grożących buntach ludności miejscowej. Rozpoczęto gwałtowny atak przeciw ministerstwu wojny, a w rzeczywistości uderzono w ustawę, aby ziemię, którą miał dostać żołnierz, puścić na pasek. W gazetach endeckich czytaliśmy przez kilka tygodni straszliwe larum w tej sprawie, pełne patryotycznego oburzenia rzucano oskarżenia.

Różne komisye sejmowe tygodniami radziły, a tymczasem się okazało, że chodziło jedynie o uratowanie fortun magnackich.

Oto kilka kwiatków:

Majątek Wieleśnica, nad rzeką Jasiołdą; ornej ziemi wraz z łąką z górą 1.000 dziesięcin (prócz lasu). Majątku na rzecz osadnictwa w swoim czasie nie przyjęto. Właścicielka p. Twardowska i jej dwudziestodwuletni synek, agronom, powrócił do majątku zupełnie zniszczonego i zrujnowanego w połowie kwietnia. Czasy krytyczne dla państwa i zimę, przepędziła wraz z synkiem gdzieś poza granicami, bodaj w Wiedniu. Po powrocie p. agronom pomyślał o „poprawieniu karłowatych gospodarstw włościan" i zaproponował sprzedaż ziemi, ale przy zapłacie dolarami. Niedrogo. Ot drobnostka, po 100 dol. dzies. odłogów, lub odpowiednia suma markami. A że chłopi nie mają na składzie dolarów, wydzierżawia wszystkie łąki, bodaj że i chłopski „trzeciak" zasiewów spekulantowi. Spekulant wydzierżawił łąki przeciętnie po 2.500 mk. dz., a chłopom odstępuje po 6 — 8 tys. za dzies. Chłop zapłacić musi, bo inaczej zimą krowa mu z głodu zdechnie. Tak wygląda agronomja i opieka nad „miejscowem właściaństwem".

Majątek Porzecze, ziemi i łąk, prócz lasu z górą 2 tys. dzies. Właściciel p. Roman Skirmunt, czoło i duma Pińszczyzny. W roku 1915 przyszli Niemcy, później bolszewicy. Właściciela nie było, pozostała b. liczna służba, żyli jak kto mógł. Majątków podczas nieobecności właściciela i rewolucyi nie rabowali i nie niszczyli, wszystko pozostało w najzupełniejszym porządku. Tylko niektórym od odstępujących Niemców, czy też później bolszewików udało się kupić za bezcen, jakieś stare, wybrakowane koniska, sklecić wózek; orali i zasiewali odłogi, ile kto mógł, aby żyć. Przyszły wojska polskie, a z nimi p. Skirmunt. Przyszli do niego parobcy jego, co to zdobyli się na konie: „J. W. panoczku wyznaczcie nam po 2 — 3 dzies. odłogów, będziemy pracowali na trzeciak". A „Jaśnie pan" myśli: „To chamstwo śmie mieć konie! Jeszcze gotowi ci bolszewicy później rościć pretensyę do mojej ziemi! Wypędzić! Won!" I wszystkich tych, co posiadali konie, a było ich kilkanaście rodzin, wypędził na cztery wiatry: Jeden z nich skarżył mi się: „Panoczku! służyłem jeszcze u ojca p. Skirmunta, służyłem u niego kilkanaście lat wiernie, a prognał i za czto — nic znaju. Rodzina duża, ja stary, synów niema, nie było dachu nad głową. Chodziłem do pana, chciałem już konia sprzedać, ale mówić ze mną zupełnie nie chciał. Taka to dola biednego człowieka: pracuj całe życie, a później, jak psa wyrzucają".

P. R. Skirmunt przy oraniu odłogów przez włościan stawiał im wygórowane warunki.

Prócz „trzeciaka" czy nawet połowy zbiorów żądał jeszcze dość znacznej robocizny końmi i sobą. Chłopi nie spieszyli się. Wobec czego dwa folwarki stały pustkowiem. Kolumna robocza jednego z pułków, nie mając wyznaczonego majątku, poczyniła pierwsze kroki, czyby p. R. Skirmunt, odzyskawszy swoje olbrzymie posiadłości dzięki bohaterstwu żołnierzy, nie odstąpił dobrowolnie jednego z mniejszych opuszczonych folwarków na rzecz osadnictwa.

Dowiedziawszy się o tem p. R. Skirmunt natychmiast rozesłał po okolicznych wioskach wezwanie, żeby chłopi na jakich sami chcą warunkach na „trzeciak" zbiorów, czy nawet bez niego, byleby natychmiast, szli i orali jego odłogi. No a później co? Nic nie mogę odstąpić dla osadnictwo, wszystko już włościanie rozebrali i orzą, sam mam ziemi nie wiele" — podobno miał oświadczyć p. R. Skirmunt, zawołany „patryota". To samo stało się z odłogami w majątku Chołorzynie p. Korsakowej. Podobnie jak p. Skirmunt, stawiała wygórowane warunki, a później oddała chłopom pod uprawę i zasiew na rok darmo.

Majątki: Pasieczno, Dobra Wola, Zapole, obszaru około 6 tys. dzies., tuż koło Pińska, Własność p. Platerowej. Na wszystkich trzech majątkach, o ślicznej glebie, niepodzielnie gospodarują spekulanci, Finkielst i Sfiat i jakiś ekonom. P. „hrabina" gdzieś poza granicami: w Paryżu, Rzymie, Wiedniu. Niektóre oddziały kwaterujące w Pińsku, musiały odłogi z tych folwarków wydzierżawiać od spekulantów! (Praworządność" ziemian a „bandytyzm" osadn. żołn.)!

Tak się sprawa przedstawia na tych olbrzymich pustkowiach kresowych. Robi się wszystko, aby nie dać ziemi żołnierzowi, a w sejmie czyni się gwałt, aby hydrę wydziedziczenia zdusić w zarodku. A tej ohydnej robocie patronuje w sejmie klub ludowo-narodowy i ks. arcb. Teodorowicz w asyście p. Dubanowicza.

—•••—

Uchwały Ligi Nar. w sprawie Wilna.

WARSZAWA. (E. E.) 30. czerwca. Radio. Przyjęty na radzie Ligi projekt Hymansa w sprawie polsko- litewskiej zawiera następujące punkty: 1. Rokowania będą wznowione w Brukseli 10. lipca, 2. Zawarta przez przedstawicieli obu stron umowa poddana będzie aprobacie Warszawy i Kowna, później Wilna. 3. Rozpocząć się ma wycofywanie żywiołów nie środkowo-litewskich z armii Żeligowskiego, — przy organizowaniu milicyi, złożonej z 5.800 kawalerzystów, oraz wywiezieniu z Wileńszczyzny zbytecznej broni, 4. Podjęta ma być również ewakuacya funkcyonaryuszy pochodzenia nie środkowo-litewskiego. 5. Armia litewska cofa się na pozycye pokojowe i ulega redukcyi liczebnej. Rada Ligi narodów wzywa obie strony do wznowienia stosunków konsularnych, oraz przywrócenia połączenia Wilna i Warszawy z Kownem. Askenazy uczynił zastrzeżenie, że umowa musi uzyskać ratyfikacyę sejmu wileńskiego. Termin podjęcia rokowań proponowany przez Ligę jest niewykonalny.

Zmiany na placówkach dyplomatyczn.

Spodziewane są następujące zmiany na placówkach zagranicznych:

Posłem w Pradze został Erazm Piltz, radcą legacyjnym p. Bader. Dotychczasowy charge d' affaires w Pradze p. Malczewski, jako radca legacyjny przechodzi do Berna.

Hr. Ksawery Orłowski przechodzi z Buenos Ayres na posła do Madrytu, p. Wł. Skrzyński zaś udaje się do Genewy, jako równorzędny z prof. Askenazym delegat przy Lidze narodów.

Charge d'affaires w Wiedniu, p. Szarota objąć ma stanowisko naczelnika wydziału prasowego w min. spraw zagranicznych, ustępując miejsca w Wiedniu hr. Z. Lasockiemu.

Stanowisko radcy legacyjnego w Paryżu po p. Jurystowskim obejmuje p. Wielowieyski.

Jako kandydatów na posła w Berlinie wymieniają podsekretarza stanu p. H. Strassburgera i p. Antoniego Wieniawskiego.

Do Konstantynopola udał się już nowy poseł p. Wł. Baranowski, a Jodko- Narkiewicz przybywa z Konstantynopola do Warszawy.

Również przybył z Rzymu p. Kowalski, który opuścił poselstwo przy Watykanie.

Jako radca legacyjny z tytułem ministra udaje się do Waszyngtonu p. August Zaleski. Ks. K. Lubomirski pozostaje nadal jako poseł.

—•••—

Izba francuska w sprawie G. Śląska.

PARYŻ. 30 czerwca. (Pat.). Komisya dla spraw zagranicznych Izby francuskiej przyjęła wczoraj rezolucyę, wedle której liczy na rząd, że utrzyma on gospodarcze i militarne sankcye aż do zupełnego **uregulowania kwestyi górnośląskiej w myśl postanowień traktatu wersalskiego**, który przewiduje podział terytoryum z uwzględnieniem życzenia ludności jakoteż z uwzględnieniem położenia geograficznego i gospodarczego. Francuska polityka na wschodzie zmierza do przywrócenia pokoju.

Zamach na regenta w Belgradzie.

WIEDEŃ. 30 czerwca. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Dnia 28 czerwc b. r. rzucono bombę na powóz ks. regenta, gdy tenże w towarzystwie prezydenta ministrów Passicza wracał do swego pałacu po złożeniu przysięgi na konstytucyę w zgromadzeniu narodowem. Bomba eksplodowała nie dosięgnąwszy powozu. Regent i Passicz wyszli bez szwanku; odłamki bomby zraniły jedną osobę ciężko, a 6 lekko. Sprawcę ujęto. Podaje on, że jest bolszewikiem i pochodzi z obszarów przyłączonych do Jugosławii.

PRZED ZAKOŃCZENIEM STREJKU GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 30. 6. (Pat.). Po zakończeniu wczorajszej konferencyi oświadczył sekretarz federacyi górników Hodge: Postanowiliśmy, aby Lloyd George złożył w Izbie wyczerpujące oświadczenie. Komitet wykonawczy górników wyda polecenie do górników, aby przyjęli warunki.

Przedstawiciele górników wyjadą bezpośrednio z Londynu do swoich okręgów, aby poinformować tam górników o warunkach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że warunki będą przez górników przyjęte. W Walii i Szkocyi południowej spotkają się one z opozycyą, ale pewnem jest, że w ciągu tygodnia kopalnie będą uruchomione.

LONDYN, 30. 6. (Pat.). Prasa omawia z zadowoleniem zakończenie strejku górników. Robotnicy wedle doniesień pism chcą natychmiast podjąć pracę. Oczekiwanem jest jeszcze tylko uchwalenie przez parlament 10 milionów funtów szterl., które L. George na konferencyi zaproponował górnikom. Uchwalenie tej subwencyi będzie jednak tylko formalnością. Komitet wykonawczy górników oświadcza, że większość górników podejmuje pracę w poniedziałek. W niektórych miejscowościach, szczególnie w Szkocyi upłyną jeszcze tygodnie, zanim wszyscy wrócą do pracy.

LONDYN, 30 czerwca. (E. E.) Radio. Donoszą tu urzędownie, że konflikt między górnikami a pracodawcami został ostatecznie załatwiony.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę panst.

BRUSIŁOW WODZEM WOJSK UKR.- SOW.

HELSINGFORS. (E. E.) 30. czerwca. Brusiłow mianowany został dowódcą wojsk ukraińskich oraz oddziałów sowieckich na Kaukazie.

—•••—

Naczelnik Państwa do harcerzy.

WARSZAAWA, 30. 6. (Pat.) Naczelnik państwa i Naczelny Wódz w związku z rozpoczynającym się 1. lipca br. we Lwowie zjazdem harcerstwa polskiego, wysłał na zjazd swego reprezentanta i wystosował na ręce naczelnictwa harcerstwa następujące pismo:

Harcerze. Już w latach niewoli przygotowaliście się do służby Ojczyźnie, uwierzywszy w prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród, zdolny jest podjąć zwycięską zbrojną walkę o niepodległość. Poczęliście z całym entuzyazmem młodości zaprawiać swoje ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennem, a dusze swoje młode nastrajać do czynu. To też gdy huragan wojny światowej deptać począł niwy polskie i przyjść miało do dziejowego porachunku za lata krzywdy i niewoli, wyście w pierwszym stanęli szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano żołnierzy niepodległości.

Oddając cześć poległym za ojczyznę kolegom Waszym, wyrażam Wam harcerze podziękę i uznanie za dotychczasową służbę. Naczelny Wódz Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski.

KŁAMSTWA B. MIN. APROWIZACYI

WARSZAWA. (tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" zamieszcza informacye stwierdzające, że niedostarczanie przez rząd deputatów żywnościowych dla pracowników państwowych nastąpiło wyłącznie z winy b. ministra aprowizacyi p. Grodzieckiego. Pan Grodziecki na radzie ministrów stale raportował, że deputaty żywnościowe są urzędnikom państw. wydawane, pomimo tego, że w rzeczy samej deputatów tych nie wydawał.

—•••—

Z WOJNY TURECKO-GRECKIEJ.

LONDYN, 30. 6. (E. E.) Przedstawiciele grup państw sprzymierzonych w Konstantynopolu wystąpili z inicyatywą zwrócenia się do dowództwa greckiego aby odłożyło ewakuacyę Isthmisn. Ewakuacya ta stwarzałaby poważne niebezpieczeństwo dla Konstantynopola, który pozostałby zupełnie bezbronny bobec możliwego zaatakowania go przez armię Kemalistów.

—•••—

TRANSAKCYA SOWIECKO-TURECKA.

KONSTANTYNOPOL (Russpress). Dzienniki tureckie komunikują, że pertraktacye sowiecko-tureckie w sprawie zawarcia pożyczki dla potrzeb armii Mustafy Kemala zbliżają się do końca. Suma udzielonej pożyczki (wyłącznie w złocie) jest jeszcze niewiadoma, w każdym razie — jak komunikowały gazety — będzie mniejszą, niż 200 milionów rubli.

—•••—

Pogrzeb ś. p. majora Tatar-Trześniowskiego.

Olbrzymia manifestacya Lwowa.

(.) Tragiczna, samobójcza śmierć dowódcy pierwszej załogi obrony Lwowa majora Tatar-Trześniowskiego wywołała we Lwowie ogromne wrażenie. Pogrzeb Jego był olbrzymią wzruszającą manifestacyą miasta dla bohatera ze „szkoły Sienkiewicza", gdzie poczęła się obrona Lwowa, by zadecydować o jego losach.

Zatem — z tej szkoły właśnie wyruszył orszak pogrzebowy. A orszak ten był tak olbrzymi, że płynął ulicami jak nieprzebrane morze, rósł z każdą chwilą, jako niezwykła manifestacya, zbiorowy wyraz żalu całej ludności polskiej Lwowa. —

Skoro trumna ukazała się oczom zebranych przed szkołą Sienkiewicza zabrzmiał marsz żałobny, poczem ostatnie pożegnanie od 20 p., gdzie Zmarły był przydzielony, wypowiedział delegat z Krakowa. Następnie pożegnali serdecznie mjr. Trześniowskiego dr. Węgrzynowski im. armii ochotniczej, por. Zygmuntowicz im. b. Legionistów oraz reprezentant I załogi Obr. Lwowa podch. Novi.

Ogromny kondukt począł się zwolna posuwać ku miastu w odległą drogę ku cmentarzowi.

Na przedzie szły oddziały piechoty, i orkiestra, dalej ochotnicy obrońcy Lwowa, Związek Strzelecki, szeregi M. S. O. VI okr., straż pożarna miejska i ochotn. Ochotn. Legia Kobiet i t. d. Trumnę poprzedzał kapelan wojskowy i delegacye z wieńcami (których było kilkanaście, w tem dwa cierniowe) Kondukt zamykała kompania szturmowa. Za nią nieprzebraną rzeszą podążały tłumy publiczności. Przed pomnikiem Mickiewicza zatrzymano się a orkiestra kolejowa odegrała „Rotę".

Kiedy żałobny orszak stanął na Cmentarzu Obrońców Lwowa nad otwartą mogiłą, przemówił kapelan, oraz reprezentant Związku Strzeleckiego, przypominając pokrótce pełne trudu i chwały bojowej życie zmarłego, który służył ojczystej sprawie od pierwszych zaczątków organizacyi strzeleckiej, przez znoje Legionów, Brygady I-szej, Brygady II-giej, Hutsztu i Marmaroszu, do pamiętnej nocy z 31. października na 1. listopada, i wreszcie ostatnich bojów bolszewickich. Kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała Hymn Narodowy i zwłoki majora Trześniowskiego spoczęły na wieki w ciszy cmentarzyka Obrońców.

—•••—

„Węgierski ideał“.

Kto śledzi targ walutami, ten spostrzegł, że od pewnego czasu bezwartościowa dotąd waluta węgierska pośpiesznie zaczyna się dźwigać. Dawniej znacznie niższa w swojej wartości od marki polskiej i korony austryackiej, dziś znacznie je przewyższyła.

Jesteśmy bardzo dalecy od tego, aby zalecać węgierskie metody polityczne, gdzie od komunizmu nastąpił gwałtowny przeskok do białego teroru, do rządów średniowiecznej św. inkwizycyi, do odstraszającej reakcyi, której konsekwencyą muszą być gwałtowne przewroty.

Mimo całej nienawiści, jaka ogarnąć musi każdego do takiego systemu rządzenia, nie można zamykać oczu na logikę postępowania dzisiejszych władców Węgier. Biorąc władzę, wzięli też i obowiązki na swe barki.. Zastali państwo w zupełnej ruinie, zredukowane do wielkości dawnej Bułgaryi czy Serbii, otoczone zewsząd nieubłaganymi wrogami.

Dziś to państwo w szybkiem tempie się odbudowuje. Prawdziwym dyktatorem jest tam minister skarbu Hegedüs, osobistość znana z dawnych dziejów Austro - Węgier. Ten, obejmując władzę, roztoczył publicznie swój plan działania i zapowiedział w grudniu ub. roku, że z końcem maja 1921 przestanie drukować banknoty. I zaniechał tej czynności z końcem marca, a więc o 3 miesiące wcześniej.

Opowiadano nam, że węgierski minister skarbu, zwołał do siebie na konferencye milionerów rafineryjnych i bez ogródek kazał im wypłacić na rzecz skarbu węgierskiego 300 milionów koron. Nafciarze struchleli. Jeden z nich zemdlał. Rozpoczęły się targi. Minister z 300 milionów podwyższył daninę na 400 milionów. Nafciarze w krzyk. Lecz twardy minister okazał się niewzruszony. Z miejsca podniósł żądanie o 100 milionów. Nafciarze radzi nie radzi musieli złożyć na rzecz skarbu pół miliarda koron.

W taki sam sposób wziął się ten minister do „łupienia skóry“ innych kapitalistów. Czynił to osobiście, bez pomocy większego aparatu administracyjnego. I doprowadził do tego, że od marca nie drukuje się już banknotów.

Z wkładek oszczędności i papierów wartościowych wpłynie na rzecz skarbu w formie jednorazowej daniny 5 miliardów, banki i towarzystwa akcyjne złożą 4 miliardy. Z każdego hektara ziemi rolnej ma być oddanych 3 korce pszenicy, z większych posiadłości podatek ten w naturze powiększy się progresywnie. Bardzo po ludzku rozstrzygniętą została kwestya podatku wobec tych, co przeszli okropności wojny. Uzyskują oni znaczne ulgi przy płaceniu podatków, najbardziej obciążeni podatkami będą ci, co frontu nie widzieli.

Wedle projektu dyktatora węgierskiego, wprowadzony będzie też nowy podatek od napojów, tytoniu, zbiorów, rzeczy zbytkowne (zapewne klejnoty) będą musiały być oddawane na rzecz skarbu.

Minister, który tak energicznie dobrał się do kieszeni obywateli węgierskich, aby napełnić pusty skarb, miał się wyrazić o swoich projektach: Przez rok będę grał na okropnym fortepianie, a tym fortepianem będzie kieszeń publiczności węgierskiej. Każdego miesiąca inny, do którego kieszeni będę próbował sięgnąć i będzie krzyczał..

Lecz takiemi drogami wydobyte pieniądze uratują Węgry od zagłady. W lecie ma nastąpić już przemiana koron na własną walutę.

A u nas? U nas minister Steczkowski zlekceważył uchwałę sejmu i grosza nie ściągnął z tych co mieli złożyć pożyczkę przymusową, paskarze mają się jak w raju.

Ale za to w podatkach pośrednich rzeczywiście jesteśmy górą nad innemi państwami.

Sprawa Wilna w Lidze Narodów.

GENEWA. 30 czerwca. (Pat.) Liga Narodów zakończyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęła jednomyślnie propozycyę pośredniczącą w kwestyi wileńskiej wśród żywych zastrzeżeń delegacyi litewskiej. Angielski zastępca Fisher podniósł w dłuższej mowie znaczenie Ligi Narodów dla pokoju. Francuski delegat Hanoteaux wystąpił przeciwko pogłoskom o braku jednomyślności w łonie Ligi Narodów i oświadczył, że we wszystkich kwestyach, zarówno Saary jak Gdańska panowało pełne porozumienie między państwami.

ECHA KONFERENCYI WĘGIERSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ.

PRAGA (Russpress). Z powodu świeżo zakończonej w Marienbadzie konferencyi węgiersko-czecho - słowackiej donoszą, że ministrowie Benesz i Banffy doszli do porozumienia tylko w niektórych sprawach, przeważnie dotyczących stanu ekonomicznego państw, chociaż wiadomo, że omawiane były i kwestye polityczne, a jak przypuszczają dzienniki, poruszane były również sprawy dotyczące Słowacyi.

Różne.

ROZWÓJ GDAŃSKA JAKO PORTU HANDLOWEGO.

Gdańsk staje się coraz większym ośrodkiem handlowym, a ruch portowy rozwija się szybko. W roku 1920 ładunki okrętów przypływających do portu w Gdańsku przewyższały już ilościowo normę przedwojenną. Dane za rok 1921 dowodzą stałego rozwoju portu; tak n. p. w kwietniu wyładowano w porcie 145 tys. ton, gdy norma miesięczna w roku 1913 nie przekraczała 93 tys. ton.

—•••—

HANDEL ZEWNĘTRZNY ROSYI SOWIECK.

Jak pisze „Ekonomiczeskaja Żyzń“ w ciągu kwietnia, zwiększył się bardzo handel z zagranicą. Przywieziono w kwietniu 2'1 mil. pudów towarów kiedy w marcu — 624.000 pud., a w lutym — 1'6 mil. pud. Zwiększenie wwozu dotyczy prawie wszystkich towarów z wyjątkiem materyałów chemicznych i papierowych. Specyalnie zwiększyła się ilość przywiezionych artykułów spożywczych i wyrobów metalowych. Ogółem przywieziono 720.000 pud. artykułów spożywczych, przeważnie fasoli, śledzi, ryżu i kartofli do sadzenia. Z liczby 587.000 pud. wyrobów metalowych połowa przypada na narzędzia rolnicze. Przywieziono również w kwietniu 115.000 pud. wyrobów skórzanych przeważnie obuwia. 182.000 pud. papieru, 79.000 pud. nasion. Wywóz również zwiększył się cokolwiek w kwietniu; wywożono przeważnie surowce i pół- produkty, razem 540.000 pud.

—•••—

STRATY ANGIELSKIE.

Paraliż życia gospodarczego w Anglii jaki nastąpił skutkiem strejku górników, wywołał ogromne zmniejszenie dochodów państwowych. W ciągu 9 tygodni od 3. kwietnia do 4 czerwca wpłynęło do kas państwowych 155'4 mil. funt. sterlingów, gdy tymczasem w r. 1920 w tym okresie dochody państwa wyniosły 256'2 mil. funt. sterlingów.

—•••—

Z podróży po Polsce.

(Dokończenie).

Wielką przeszkodę w dziele odniemczania Bydgoszczy stanowi polska prasa miejscowa, która nie spełnia swego zadania. Pewien wybitny obywatel bydgoski powiedział mi, że gmina takie znakomite ma dochody z przedsiębiorstw własnych, że w krótkim czasie mieszkańcy nie będą musieli płacić podatków gminnych. W jakież zdumienie wprawił mnie fejletonista „Dziennika bydgoskiego“, który w sposób nie tyle dowcipny ile zjadliwy wypomina miastu, iż na przyjęci u Piłsudskiego wydało pół miliona marek i pociesza, że „jeżeli Bydgoszcz, jako gospodarz miejski wisi za jedną nogę, to dlaczego nie ma wisieć za obie?“...

Nie znam zawartości skarbca miasta Bydgoszczy, ale mam wszelki powód wierzyć mojemu informatorowi, biorącemu wybitny udział w życiu politycznem i gospodarczem Bydgoszczy, że interesy miasta świetnie prosperują. Ale fejletonista „Dziennika bydgoskiego“ nie lubi snać Piłsudskiego, żal mu straconych pieniędzy na przyjęcie Naczelnika państwa i dlatego bluzga „dowcipem“, nie zdając sobie sprawy, że takie stanowisko, to woda na młyn buntujących się w Bydgoszczy Niemiaszków i posłuży im do stwierdzenia jeszcze jednego „polnischer Leichtsinn“.

Mogłoby zresztą nam być obojętne, co sobie Niemcy o nas myślą, gdyby nie to, że ich propaganda na całem Pomorzu jest konsekwentna, silna i rozwija się bez przeszkód ze strony rządu polskiego, że pokorni do niedawna niewolnicy butnie podnoszą głowę i coraz ściślejszy kontakt nawiązują z... Berlinem. Pomaga im w tem dzielnie prasa niemiecka na Pomorzu, a w takiej Bydgoszczy „Deutsche Rundschau“ bez żenady wypowiada się z nienawiścią o olsce i przy każdej sposobności wylewa kubły pomyj na „polnische Wirtschaft“. Pismo to rozchodzi się w znacznych ilościach, a chłopacy w rogatywkach świeżym głosikiem wykrzykują naiwnie na stacyach kolejowych: „Deutsche Rundschau“! „Dziennik bydgoski“! i t. d. Sami nie wiedzą, ile pomagają butowi pruskiemu...

Co prawda, z tą „polnische Wirtschaft“ zaczyna być coraz gorzej. Na pięknych wystawach jasnej, czystej, tonącej w zieleni Bydgoszczy widnieją ceny, które w osłupienie wprawiają nas, Małopolan. Ceny materyałów odzieżowych, obuwia, bielizny i pokrewnych są nieporównanie wyższe, niż we Lwowie. I jakkolwiek cała dzielnica poznańska chińskim murem odgrodziła się od reszty Polski, to jednak i tam już dochodzi do cen bolszewickich dlatego, że artykuły sprowadzane z Kongresówki niewiadomo, z jakiej przyczyny są znacznie droższe niż nawet w Warszawie. Pod tym względem mieszkańcy Pomorza nie czują troski rządu polskiego i pokonują trudności życiowe w ten sposób, że podrażają, o ile sami są producentami, ceny artykułów spożywczych. Rzecz jasna, że na tem najgorzej wychodzą ci, którzy są producentami cudzych zagonów, to jest rzesza robotnicza i urzędnicza. Jak zresztą wszędzie u nas.

Bydgoszcz jest miastem wysoce uprzemysłowionem, rozwojowi przemysłu pomaga wielce rzeka Brda, którą ujarzmiono i użyto praktycznie dla celów przemysłu. Wiele fabryk przeszło już w ręce polskie, gospodarz też tam dzielnie stowarzyszenie mechaników polskich w Ameryce, które jak wiadomo, cały szereg przedsiębiorstw niemieckich objęło w swe posiadanie.

A. R.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Występy K. Adwentowicza.

Piątek 1 lipca o 7·30 „Nieuczciwi", dramat w 3-ech aktach G. Rovetty.

Sobota 2 lipca o 7·30 „Brzydki Ferrante", komedya w 3 aktach J. Testoni'ego.

Niedziela 3 lipca 7·30 „Nieuczciwi", dramat w 3-ech aktach G. Rovetty.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

W piątek 1 lipca o godz. 8-ej wieczór „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk).

W sobotę 2 lipca o godz. 3-ciej popoł. „Zielone Pola".

W sobotę 2 lipca o godz. 8-ej wieczór „Wieśniak"

—•••—

DZIENNIKARZE NADBAŁTYCCY przyjeżdżają do Lwowa dopiero w sobotę rano o godz. 7'15.. Program przyjęcia ich niezmieniony.

DZIECI NA WIEŚ. Polskie Towarzystwo Dzieci na wieś zawiadamia, że kolonia dziewcząt do Skolego na pierwszy sezon (lipiec) wyjeżdża 2. lipca o godz. 7·30 rano. Punkt zborny w dniu odjazdu o godz. 6·30 koło klombu przed dworcem kolejowym.

KOLONIE WAKACYJNE. T. O. M.. wyjeżdżają: 1) do Rymanowa 1. lipca br. o godz. 22'50 2) do Rabki 2. lipca br. o godz. 0'15, 3) do Zakopanego 2. lipca br. o godz. 0'15. Kierownikami kolonii T. O. M. są: do Rymanowa: p. Mikosiński, do Rabki p. Switniewski, do Zakopanego p. Ziemski. — Bliższe wskazówki ogłoszone w Biurze T. O. M. ul. Koralnicka 6. I p.

WYJAŚNIENIE. Od tow. Dra Schorra z Kołomyi otrzymaliśmy wyjaśnienie ostatniej korespondencyi z Kołomyi nadesłanej tut. pismom w formie komunikatu tamtejszego Komitetu obrony państwa z tem, że tow. S. przemawiał na wiecu górnośląskim wyłącznie tylko z upoważnienia Rady robotniczej i jako członek P. P. S.

TARGI WSCHODNIE. Dnia 27. czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Sekcyi budowlano-technicznej „Targów wschodnich" we Lwowie na którem uchwalono budowę toru przemysłowego od dworca Persenkówka na Plac Powystawowy. Dyrekcya kolei we Lwowie i Stanisławowie, dała swe zezwolenie, a budowę toru, który został dziś już wytrasowany i będzie wykończony do 2 tygodni, przeprowadza kompania kolejowa przy pomocy jeńców. Cały pl. Powystawowy, zostanie otoczony siatką drucianą.

Obecni na posiedzeniu dyr. Tomicki i Januszkiewicz oświadczyli, że budowę linii tramwajowej przez ul. Poniatowskiego, pl. Powystawowy do centrali na Persenkówce, jakoteż montaż elektr. i gazowego oświetlenia na pl. Powystawowym już rozpoczęto.

Przystąpiono do budowy następujących pawilonów: Pawilonu „Targów wschodnich", Banku Przemysłowego, Banku Ziemskiego Kredytowego, pawilonu rolniczo- leśnego, naftowego, Browarów lwowskich, Fabryki pacykowskiej, Fabryki likierów Kasprowicza etc. etc.

Adaptacya Pałacu Sztuki jest w pełnym toku. Następne posiedzenie Sekcyi budowl. odbędzie się w 2 dni później. W tym samym dniu obradowała także Sekcya finansowa, która uchwaliła, że celem umożliwienia kupcom i rękodzielnikom przystępywania do "Targów wschodnich" z mniejszymi udziałami, tworzone być mogą, w ramach istniejących już jako osoby prawne zrzeszeń kupieckich, czy rękodzielniczych, Syndykaty z członków tych stowarzyszeń, którzy bezpośrednio dając się zastępować przez Syndykaty wobec „T. W." mogą brać udziały mniejsze jak 10.000 mk.

Sekcya finansowa zwraca uwagę, iż celem umożliwienia późniejszego rozdziału zebranych w ten sposób kwot na akcye przy zamianie „T. W." na Tow. akcyjne, wpłacane do Syndykatu kwoty udziałowe, winny być wielokrotność 10.000 mk.

DRÓB NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE. Z uwagi, że chów drobiu i handel jego produktami zajmują w naszej dzielnicy jedno z naczelnych miejsc w rzędzie naturalnych bogactw kraju, Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, postanowiło zorganizować na Targach Wschodnich we Lwowie, osobny oddział, mający reprezentować użyteczne ptactwo domowe.

Łącznie z tym oddziałem odbędzie się pokaz gołębi i królików.

Zawiadamiając o tem P. T. Hodowców, nadmieniamy, iż wszelkich informacyi co do udziału w Targach Wschodnich udziela Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20, do którego w sprawie wystawienia drobiu na Targach, należy się zwracać. 2633—

Z. TEATRU. Zapowiedź gościnnych występów Karola Adwentowicza wywołała wielkie zainteresowanie, którego skutek okazał się przy kasach teatru, które są w nieustannem oblężeniu. Prócz nazwiska wielkiego artysty przyczynił się także do powodzenia kasowego repertuar urozmaicony — w którem p. Adwentowicz ma olbrzymie pole do popisu. W poniedziałek ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy słynny 4-aktowy dramat A. Strindberga p. t. „Taniec śmierci" z pp. Adwentowiczem, Żmijewską, Okornickim w rolach głównych. Dzięki gościnie p. Adwentowicza zostało umożliwione wystawienie arcydzieła, które swego czasu obiegło z tryumfem wszystkie większe sceny europejskie i stale w repertuarze tychże się utrzymuje. We wtorek po raz drugi i ostatni „Taniec śmierci", we środę zaś po raz drugi i ostatni „Brzydki Ferante" w którym p. Adwentowicz pożegna się z publicznością lwowską na czas dłuższy. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie przed nadchodzącemi feryami.

„KULTURALNY" CZŁOWIEK. W sklepie Münzera w Rynku 14 powstała wczoraj awantura, bo właściciel sklepu pobił majstra farbiarskiego Starka, gdy ten przyniósł mu odnowione ubranie. Na krzyk ofiary wpadł do sklepu policyant nr. 543 i zamiast uwolnić bitego, dopomógł jeszcze Münzerowi. Sprawa oparła się o komisarza policyi, bo pobity został w dodatku aresztowany, a le tutaj nie został zamknięty tylko wypuszczony na wolność. Byłoby bardzo pożądanem, aby ktoś ułagodził gwałtowny temperament Münzera, a także trzeba pouczyć policyanta, jak się ma w takich wypadkach zachowywać.

OSOBLIWY RESTAURATOR. Do restauracyi przy ul. Żółkiewskiej, naprzeciw dworca Podzamcze, przyszedł przedwczoraj pewien gość i prosił o piwo. Restaurator nie spełnił jednak prośby gościa, lecz obraziwszy go słownie, uderzył go w rękę. Postępek ten restauratora komentowali obecni przy tem goście nie bardzo pochlebnie, zaś znieważony, o zajściu tem powiadomił policyę.

SKŁAD WĘGLA W PŁOMIENIACH. W baraku urzędu opieki nad jeńcami i uchodźcami („Jur"), przy ul. Janowskiej l. 120 złożono 25 wagonów węgla i drzewo opałowe. Wczoraj po południu, prawdopodobnie wskutek zajęcia się gazów, węgiel ten stanął w płomieniach. Na miejsce pożaru wyjechał silny tren straży pożarnej, zaś akcya ratunkowa trwała noc całą, bo musiano gasić i wynosić wszystek węgiel z baraku.

KOBIETA LUB ŻYCIE. Ubiegłej niedzieli po północy, ul. Szeptyckich przechodził Stanisław Seweryn Fredro, liczący lat 41, z pewną niewiastą. Drogę zastąpił im szeregowiec 19 pp. S. Mańkowski, który chciał Fredrze odebrać przyjaciółkę z tytułu swej rzekomej poprzedniej z nią znajomości. W sprzeczce Mankowski nożem ciął Fredrę w głowę i zadał mu głęboką i niebezpieczną ranę, wzdłuż szyji z za ucha, aż do gardła. Ciężko rannego przywieziono fiakrem do Pogotowia ratunkowego, a po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

SAM SIĘ UKARAŁ. Stanisław Mańkowski, szeregowiec, onegdaj nocą w ul. Szeptyckich w sprzeczce o kobietę zadał nożem niebezpieczną ranę w szyję Sewerynowi Fredrze. Od tego czasu będąc poszukiwany przez policyę ukrywał się. Wczoraj zdesperowany na Wysokim Zamku w zamiarze samobójczym usiłował struć się kwasem solnym. Pogotowie ratunkowe wypompowało mu żołądek i odwiozło go do szpitala.

„WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ" BANDYTÓW. Onegdaj po północy Alfred Knapek z oddziału radio-telegraficznego, zam. przy ul. Koralnickiej l. 6. wracał do domu drogą Wulecką. Idąc, natknął się na trzech porządnie ubranych bandytów którzy przemocą przeszukali mu kieszenie i pakunek. Nie znalazłszy nic nie przy Knapku wartościowego, jeden z bandytów rzekł: „puść tego żebraka", poczem „wspaniałomyślni" pozwolili mu odejść.

CO MA WISIEĆ, NIE UTONIE. Inspektorowie pol. Jankiewicz i Seinfeld onegdaj w mieszkaniu Fedora Kaniaka przy ul. Łyczakowskiej l. 22, aresztowali Mojżesza Rittera i 27-letniego Moritza Goldsteina. Ritter, jak to podaliśmy, przed kilkoma dniami zbiegł podczas rozprawy sądowej a w chwili aresztowania ukrył się pod kocem i poduszką, zaś na wierzchu, nakrywał go Goldstein. Przy obu znaleziono około 9.000 marek. Ritter, jak wiadomo, skradł z kolegą 8 milionów na szkodę bankiera Grünbauma.

FRANCUSKI PIESEK. Mieszkańcy ul. Piaskowej, skarżą się na psa, który niepomny wersalskich form towarzyskich, rzuca się na przechodniów i kąsa złośliwie.

Właściciel tego arcymiłego psiaczka, Francuz p. Henri Lacte, zamieszkały przy ul. Piaskowej l. 11. pomimo uwag gospodarzy, wzbrania się psa tego trzymać na uwięzi — do czego może obecnie skłonią go odnośne władze.

WYPADEK PRZY PRACY. Julian Naum, liczący lat 47, murarz, przy pracy w realności przy ul. Boimów l. 22, spadł z drabiny na ganek I-go piętra, przyczem złamał sobie lewą nogę powyżej kolana. Pogotowie ratunk. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

—•••—

—•••—

— DRUŻYNA ROBOTNICZA PIŁKI NOŻNEJ PRZY L. K. S. „POGOŃ". Robotnicy chcący brać udział w sporcie piłki nożnej i lekkoatletyki, zgłoszą się w piątek 1 lipca, między godz. 5—7 wieczorem na boisku Pogoni — celem zawiązania drużyny robotniczej, którą organizuje się w Pogoni. — Zgłaszać się u p. Fluhra na boisku.

Za wydział drużyny: Dr. St. Dręgiewicz, T. Drobut.

Separatyzm w Niemczech.

MOGUNCYA. 30 czerwca. (Pat.) Na walnem zgromadzeniu delegatów partyi ludowej w Nadrenii przyjęto projekt utworzenia niepodległego państwa nadreńskiego, którego neutralność byłaby zagwarantowana przez wielkie mocarstwa. Zgromadzenie uchwaliło również rezolucyę domagającą się ochrony Nadrenii przed uciskiem policyi pruskiej.

—•••—

Przesilenie rządowe we Włoszech.

RZYM, 30 czerwca. (Pat.). Największe szanse utworzenia nowego gabinetu ma Denicoli. Także i socyaliści woleliby jego jako prezydenta gabinetu, niż każdego innego męża stanu. Socyaliści postanowili, aby ich przedstawiciel nie odpowiedział na wezwanie króla do utworzenia nowego gabinetu,

—•••—

Bandytyzm w okolicach Lwowa.

MORDERSTWO RABUNKOWE.

Nocą na 29-go bm., na gościńcu z Małechowa do Grybowic bandyci uderzeniem bagnetu w głowę zamordowali 60-letniego woźnicę Pulie Richtera. Następnie obrabowali trupa i zbiegli. Rano przechodnie znaleźli zwłoki zamordowanego, leżącego na drodze, oraz wóz i konie. Z zamordowanym miała rzekomo jechać kobieta, lecz o losie jej niema żadnych wiadomości.

MORD W KOZIELNIKACH.

Na miejsce mordu koło Grybowic, oraz do Kozielnik, gdzie w zbożu znaleziono trupa nieznanej młodej kobiety, wczoraj wyjechała komisya. Udział w niej wzięli komisarz policyi państw. Parylewicz i sędzia Witoszyński, wraz z wywiadowcami, fotografem i rysownikiem.

Stwierdzono, że kobietę tę dławiono rączką od parasolki, następnie rozbito jej głowę cegłą.

DWA TRUPY W LESIE ZUBRZYCKIM.

Dwaj Lwowianie przedwczoraj w południe przechodząc lasem zubrzyckim natknęli się na zwłoki mężczyzny i kobiety, w wieku około 24 lat, leżące obok siebie. Mężczyzna w prawej ręce trzymał wystrzelony rewolwer „Steyer", coby wskazywało, że zachodzi fakt samobójstwa obopólnego. Tożsamości osoby nie łatwo rozpoznać bo zwłoki były w pełnym rozkładzie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policya państwowa.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW WYWIADOWCY FLORYANA.

Jak podawaliśmy, dnia 16-go z m. zamordowano Wł. Floryana, wyw. ruchomej straży bezp. w okolicy Kleparowa. W Kleparowie poczęły krążyć plotki, że mordu rzekomo dokonali koledzy Floryana. Marya Wesołowska z Kleparowa twierdziła, że widziała fakt mordu i wedle jej oskarżenia aresztowano Bazanowskiego i Koszałkę, którzy dnia krytycznego wyszli na służbę wraz z zamordowanym.

Dalsze śledztwo, które prowadził nadkomisarz policyi państw. dr. Kruczek, oraz kom. Parylewicz przy pomocy wywiadowców pol. państw. Lorcha, Jurkiewicza, Bandrowskiego i funkcyonaryuszy miejskiej policyi, ustaliło, że morderstwa dokonali Marcin Wesołowski i Michał Budziński z Kleparowa, karani wielokrotnie za kradzieże.

Świadkiem morderstwa była pastuszka Katarzyna Jańdzio, która widziała, jak ujęty przez Floryana Wesołowski, ciął siekierą w twarz wywiadowcę, następnie zaniósł wraz z Budzińskim zwłoki do krzaków, które przestrzelono w twarz, chcąc upozorować samobójstwo. Żona Wesołowskiego Marya namawiała pastuszkę do fałszywych zeznań, sama zaś rozsiewała wiadomości o zamordowaniu Floryana przez kolegów.

W mieszkaniu Wesołowskiego znaleziono skrwawioną siekierę, zaś Maryę W. aresztowano, za nakłanianie do fałszywych zeznań.

Obaj aresztowani na policyi do morderstwa nie przyznają się, pomimo nagromadzonych przeciw nim dowodów winy. Prawdopodobnie staną oni w najbliższych dniach przed sądem doraźnym.

Z sali rozpraw.

Z CIĘŻKICH DNI ŻÓŁKWI W R. 1918 — 1919.

Rozprawa przeciw Derkaczowi i jego kolegom trwała tak długo, bo obrona ciągle stawiała wnioski o powołanie nowych świadków odwodowych. Nie wiele jednak to pomogło obwinionym, albowiem świadek obrony Seńkowski, były żandarm ukr. zeznał, że do komendy żandarmeryi ukr. donoszono o biciu jeńców i Polaków w więzieniach, o różnych nadużyciach milicyi ukr., która urzędowała w magistracie. Były wypadki, że milicyanci ukr. w czasie transportu Polaków, wśród mrozu i śniegu zdzierali z nich obuwie i odzież. Zarządzono nawet, aby żandarmerya interweniowała w podobnych wypadkach.

Inni świadkowie oskarżonych, byli już karani za kradzieże i rabunki, a jeden z nich Kiliewicz skazany został na dożywotnie więzienie. Ci świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonych.

Sędziowie przysięgli większością głosów potwierdzili winę Derkacza i Burki w zbrodni rabunków, gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Trybunał zasądził obu po 7 lat ciężkiego obostrzonego więzienia, policzając im areszt śledczy, zaś Derkaczowi nawet 3 miesiące aresztu śledczego w aresztach sądu ukr. w czasie, gdy był aresztowany za te zbrodnie. Równocześnie do kary zastosowano amnestyę.

RAFINOWANI OSZUŚCI PRZED SĄDEM.

Franciszek Budziński, Herman Horn i Markus Lenysz r. Schneider, przez dłuższy czas nagabywali różne osoby na ulicach miasta, jakoby znaleźli oni ich zgubione pieniądze. W czasie przeliczania portfeli kradli oni pieniądze, lub mieniali koperty, w których były pocięte papiery.

Czasami dopuszczali się oni oszustw z mienianiem pieniędzy, czasami wprost dopuszczali się rabunku.

Wczoraj wymienieni stanęli przed trybunałem sądu karnego, zaś żony oskarżonych: Julia Budzińska i Regina Horn, były oskarżone o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań.

Akt oskarżenia wyliczał spory zastęp osób oszukanych przez nich. Emilowi Bilińskiemu, skradli oni ponad 14.000 mk., Jakóbowi Schusterowi 18.000 mk., Leibie Sonnemu 8.600 mk., Eisigowi Nagelbergowi 35.000 mk., Wojciechowi Gorczyńskiemu 2.440 mk., Alsterowi Holendrowi 4.900 mk, złoty zegarek i naszyjnik perłowy.

Poszkodowani zeznali obciążająco przeciw oskarżonym, to też zasądzono: Budzińskiego na 5, zaś Horna i Schneidra po 4 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia. Żony ich zasądzono po 4 miesiące więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Kosowicz, oskarżał prok. Sopotnicki, bronili drowie: Batycki, Dattner, Macieliński, Hawel i Kosacz.

Dookoła strejku kelnerów i robotn. przemysłu spożywczego

W chwili, kiedy społeczeństwo cierpi na braki spowodowane niedorozwojem i anarchią dzisiejszej produkcyi i prowokacyjnem stanowiskiem kilku tutejszych szynkarzy i kawiarzy, tysiączne rzesze robotników przemysłu spożywczego i kelnerów są zmuszone do kontynuowania dalszego strejku. Strejk rozszerzył się już dzisiaj na wszystkie niemal działy przemysłu spożywczego, a zabójcza obojętność miarodajnych czynników i tolerowanie przez nie eksperymentów „próbowania swoich sił" przez pp. Maksymowiczówi comp. grozi dalszemi nie bardzo pożądanemi komplikacyami.

Kilkutysięczny pochód strejkujących

przeciągający wczoraj wieczorem w powadze i skupieniu przez główne ulice miasta, powinien być groźnem ostrzeżeniem dla tych, którym zależy na tem, aby w mieście wrzała praca, aby panował w niem ład i porządek. W pierwszej zaś mierze, zanim nawet przyjdzie do ostatecznej umowy, usunięte być muszą ze strony pryncypałów fakty, o wybitnem znamieniu prowokacyi, a społeczeństwo powinno dbać o to, aby nie dać się wziąć na kawał wyrafinowanym spekulantom szynkarskim, usiłującym bronić swoich brudnych zysków, bądźto przy pomocy wyrzutków społeczeństwa, bądźto przy pomocy zbałamuconej i demoralizowanej młodzieży. Podkreślić należy w tem miejscu haniebny fakt, który o ile jest znany Dowództwu skautingu — rzuca na harcerzy naszych bardzo brzydkie światło. W tych dniach kiedy społeczeństwo nawoływane jest do święcenia uroczystości harcerskich —

harcerze pełnią w hotelu krakowskim podłą służbę łamistrejków,

a obok nich w innych kawiarniach „pracują" indywidua z pod najciemniejszej gwiazdy.

Rolę płatniczego odgrywa w kawiarni „Sans-Souci" z mierném powodzeniem Szymek Szwarz eks-inżynier lwowskich bruków, notoryczny próżniak, człowiek, który dotychczas jeszcze nie pracował w żadnym zawodzie.

W kawiarni „City" pracuje w tej samej roli niejaki Baczes, pokątny pisarz, wespół ze swoją córeczką; w kawiarni Teatralnej zaś pan Koch, który zajęty był dotychczas w garderobie, zaawansował na płatniczego, a do usługi gości, ma aż dwóch parobków.

Przy ul. św. Stanisława w mleczarni p. Wiśniwicowej, służącej za przytułek dla czarnych giełdziarzy, synalek jej zrezygnował ponoś ze studyów akademickich i uznał, że rola kelnera jest dla niego właśnie jak najbardziej odpowiednia.

Aby tylko dokuczyć kelnerom, ciężko walczącym o zagwarantowanie sobie znośnego kawałka chleba nawet p. Fuchs Maurycy szynkarz z ul. Ruskiej i dorobkiewicz wojenny, który nigdy nawet kelnera u siebie nie trzymał, dzisiaj chce pełnić funkcye naganiacza dla korporacyi szynkarskiej, czem zresztą p. Maksymowiczowi nie wiele pomoże, ale sobie natomiast bardzo dużo zaszkodzi.

Zaznaczyć należy w tem miejscu także i to że w otwartych kawiarniach kwitnie w najlepsze hazard, niechce jednak tego widzieć policya, która strzeże pilnie pp. przedsiębiorców przed niebezpieczeństwem „grożącem" im ze strony kelnerów i z tej racyi musi(!) patrzeć przez palce na zgrywanie się gości w karty.

Szynkarze Engelkreis z Trybunalskiej i Licht z ul. Gródeckich wykorzystali nastrój panujący z powodu strejku w ten sposób, że chodzili po szynkach zbierać rzekomo na strejkujących kelnerów. Zbierano po 500 i 1000 marek a co się z pieniądzmi stało, niewiadomo, charakterystycznem jest tylko to, że ta oszukańcza zbiórka odbywała się pod patronatem radnego i przełożonego korporacyi p. Maksymowicza.

Strejk kelnerów i robotników przemysłu spożywczego miał dotąd przebieg spokojny. Usiłowała tylko wzniecić ekscesy lwowska policya, która aresztowała wczoraj po wzmiankowanym już pochodzie strejkujących przez ulice miasta, jednego robotnika. Zdecydowana jednak postawa tłumu zmusiła dzielnych rycerzy od robienia nieporządku do skapitulowania i do bezzwłocznego wypuszczenia aresztowanego na wolną stopę.

Pod adresem tych, którzy i palcem nie chcą ruszyć dla załagodzenia i polubownego załatwienia tego konfliktu, pozwalamy sobie przesłać ostrzeżenie z tem, że prowokowanie podnieconych walką mas jest bardzo niebezpieczną karygodną igraszką.

Podrożenie kolei.

WARSZAWA, 30 czerwca. (Pat.). Ministerstwo kolei podniosło od dnia 1 lipca br. taryfę osobową o 50%, z odliczeniem opłat za przejazd na odległościach do 100 klm. strefami 10-klm.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Jeszcze jeden biskup.

ŁÓDŹ. 30 czerwca. (Pat.) Wczoraj odbyła się tu w katedrze św. Stanisława konsekracya ks. Wincentego Tymiewieckiego na biskupa nowo utworzonej dyecezyi łódzkiej. Aktu konsekracyi dokonał prymas ks. kardynał Dalbor. Na uroczystość przybyli ks. ks. biskupi Gall, Przeździecki i Zdzitowecki.

Przed układami Irlandczyków z Anglią.

LONDYN, 30 czerwca. (Pat.). De Valera w odpowiedzi swojej do Lloyda Georgea zaznacza, że porozumiewa się z szeregiem wybitnych przedstawicieli narodu irlandzkiego, którzy są szczerymi zwolennikami trwałego pokoju między Anglią i Irlandyą, lecz nie widzą sposobu osiągnięcia tego celu bez uprzedniego uznania zasadniczej jedności Irlandyi oraz samookreślenia narodu irlandzkiego. De Valera oświadcza dalej, że zanim nadeśle odpowiedź bardziej wyczerpującą będzie się musiał porozumieć z przedstawicielami mniejszości politycznych Irlandyi. De Valera zwrócił się do Ceriga oraz szeregu innych wybitnych przedstawicieli unionistów. W piśmie swojem do Lloyda Georgea De Valera stwierdza, że odpowiedź, jaką prześle premierowi angielskiemu dotyczyć będzie bytu oraz przyszłości Irlandyi, wobec czego pragnie zasięgnąć szczegółowej opinii wszystkich czynników miarodajnych, w tym celu zaprasza ich do Dublina na konferencye na dzień 4 lipca br,

LONDYN. 30 czerwca. (Pat.). Lloyd George odczytał w Izbie gmin odpowiedź Ceriga wyrażającą zgodę na przystąpienie do układów, mających na celu pacyfikacyę Irlandyi.

Z muzyki.

II. KONCERT SYMFONICZNY POLSKIEGO ZWIĄZKU MUZYKÓW 29. VI. 1921.

Pisząc o tym koncercie, przeżywam ponownie wzniosłe wrażenia, którym ulegałem podczas produkcyi. Słyszę więc powtórnie dźwięki trzeciej uwertury Beethovena „Leonora“, ilustrującej życie duchowe człowieka, któremu los gotuje różne niespodzianki. Cierpienia moralne, radość i szczęście, jakie człowiek odczuwa w swej istocie w jasnych momentach swego życia, owe nastroje duchowe, których potęga i wielkość przewyższa stokrotnie wszelkie cierpienia, czy też przyjemności fizyczne — wypowiedział Beethoven w swojej Leonorze, zachowując przytem miarę niezrównanego psychologa.

Po krótkiej przerwie następuje prześliczna symfonia patetyczna Czajkowskiego. Co za głębia uczucia, co za żywioł nieokiełznany! Szeroka natura rosyjska jak step: bezbrzeżny, poetyczny swoim ogromem, smętny swym nastrojem, rozkoszny swą zielenią i kwiatami, skala uczuć najszersza, jaką tylko dysponują ludzie najwyżej intelektualnie rozwinięci — oto bogactwa symfonii patetycznej. Czajkowski przemawia w swej symfonii tak bezpośrednio, że wywołuje u słuchacza wspomnienia własnych kolei życia w najdrobniejszych szczegółach: i rzadkie przebłyski szczęścia i częste chwile zwątpienia i momenty tragicznego smutku i rozpaczy. A wszystko to takie piękne i wzniosłe, że słuchając tej muzyki, staje się człowiek naprawdę lepszym, wyższym, szlachetniejszym.

Z kolei następuje uwertura do śpiewaków norymberskich Wagnera. — Zupełnie inny typ muzyki. Rewolucyjny duch Wagnera odrazu idzie przebojem, z konsekwencyą przewidywaną na podstawie rozwijającej się akcyi. Uczucia i nastroje zdecydowane — przemawiają z siłą argumentów, których prawda i rzeczywistość nie dadzą się obalić. Miłość, sztuka i praca — to credo Wagnera, wypowiedziane w tej uwerturze.

Pod adresem Polskiego Związku Muzyków wyrażam słowa najgłębszego uznania za wykonanie powyższych utworów, a słowa te niech będą dla nich skromną nagrodą za trudy, poniesione około przygotowania tych genialnych kompozycyi, oraz zachętą do dalszej pracy, szczególnie nad brzmieniem instrumentów smyczkowych, które przy „fortissimo“ wydają skrzeczący rzechot zamiast pełnego i jędrnego dźwięku. Równocześnie apeluję do nich, by zechcieli powtórzyć ten sam program w najbliższym sezonie, gdyż w przeciwnym razie stałaby się krzywda tej części publiczności, która nie mogła dostać się na koncert z powodu braku miejsca w sali.

Specyalne wyrazy uznania należą się talentowi p. Bronisława Wolfstala, który jako znakomity dyrygent stworzył sobie trwały pomnik w sercach słuchaczy. W. G.

KONWENCYA WOJSKOWA CZESKO - RUMUŃSKA.

PRAGA (Russpress). Dnia 28 czerwca do Pragi przybyła wojenna delegacya rumuńska z generałem Christescu, szefem sztabu armii rumuńskiej na czele. Misya przybyła dla pertraktacyi w sprawach zawartej dnia 23 kwietnia czesko-rumuńskiej konwencyi wojennej w Bukareszcie.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE WSZYSTKICH ZARZĄDÓW MIEJSCOWYCH ORGANIZACYI ZAWODOWYCH, odbędzie się w sobotę, dnia 2. lipca 1921, o godz. 6. wieczór w lokalu stow. „Zgoda“, ul. Piesza l. 2.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Doroczne Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 3-go lipca 1921. o godz. 10-tej przed południem przy ul. Ormiańskiej 31. I p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia;

2) Sprawozdanie czynności Zarządu i skarbnika;

3) Wybór nowego Zarządu.

4) Wnioski.

T. Flisak, przew., K. Rapak, skarbl., St. Bukartek, sekretarz. 2655—3.

§ BACZNOŚĆ CUKIERNICY omijajcie Lwów, gdyż stoimy w strejku. W każdej sprawie zgłosić się Zielona 7. I p.

§ PRÓBY WARCHOLSTWA WŚRÓD KOLEJARZY. Na Walnem Zgromadzeniu Związku zawodowego pracowników kolejowych we Lwowie, zjawili się Lebkuchler Ludwik, ślusarz i Ochocki Marcin, stolarz warsztatów kolejowych, zawieszeni przez Centralny Zarząd Związku w prawach członkowstwa za rozbicie wiecu w Filharmonii w lutym bi. r. i za rozbijanie związku. Dobrawszy sobie adherentów w osobach Czerwońskiego, Myszki konduktora i Wnękowskiego ślusarza, który przyszedł przed porządkiem dziennym z wnioskiem o przywrócenie w prawach członkowstwa Lebkuchlera i Ochockiego. Ponieważ prezydyum zgromadzenia w myśl statutu i uchwały Walnego Zjazdu nie mogło sprawy załatwić, bo Walne Zgromadzenie nie było do tego kompetentne, i po wytłómaczeniu sprawy przez członka Wydziału wykonawczego i członków Zarządu Okręgowego, wyżej wymienieni zrobili karczemną awanturę, obrzucając obelgami przedstawicieli z powodu postawionego wniosku wykluczenia ich ze Zgromadzenia. Przewodniczący widząc, że obradować nie można, rozwiązał Walne Zgromadzenie.

Byłby najwyższy czas, aby ogół zorganizowanych kolejarzy zabrał się do oczyszczenia swych szeregów z warcholstwa, które uniemożliwia wszelką owocną działalność związku.

§ BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijać Lwów, bo stoimy w strejku.

§ STREJK GARBARZY w Stryju. Omijać Stryj aż do odwołania.

§ PIEKARZE! Z powodu strejku w Stanisławowie - Knihininach omijajcie naszą branżę aż do odwołania!

§ BACZNOŚĆ POMOCNICY KELNERSCY I KUCHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijajcie Lwów aż do odwołania.

Komunikaty.

× III WIECZÓR DYSKUSYJNY „Życia“ Związku polskiej socyalistycznej młodzieży akademickiej odbędzie się w sobotę 2-go lipca br. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu uniwersytetu lud. im. Mickiewicza Ormiańska 2. II p. Temat dyskusyi: Bolszewizm w świetle nauki socyalistycznej Zagaja kol. Różycki. Wstęp wolny dla członków „Życia“ sympatyków i gości z kół młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej.

O godz. 5-tej w tymże dniu i lokalu odbędzie się posiedzenie członków Wydziału.

Wpisywać się na członków Życia można będzie przed wykładem u sekretarza T-wa.

× POLSKI ZWIĄZEK NIŻSZYCH FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH we Lwowie urządza w niedzielę dnia 3-go lipca br. Wielki Festyn z tańcami w parku zabawowym „Gdańsk“ koniec ulicy Listopada tak zwana Francówka. Wstęp od osoby 30 mk. dzieci do lat 10 w tow. rodziców wstęp wolny. Początek o godz. 4-tej popoł. Czysty dochód na cele Górnego Śląska i na fundusz wdów i sierót tegoż Związku.

Zgromadzenie partyjne P. P. S. w Borysławiu.

W niedzielę, dnia 3 lipca b. r. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali Domu ludowego w Borysławiu Zgromadzenie partyjne członków P. P. S. w celu dokonania wyboru delegatów na kongres partyjny. Wstęp na zgromadzenie tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej dla członków P. P. S. nie zalegających z wkładkami.

Rada Robotnicza P. P. S w Borysławiu.

Strejk cukierników.

Na wczorajszem poufnem zebraniu Związku cukierników uchwalono przystąpić do akcyi strejkowej, solidaryzując się ze spożywczymi Związkami i równocześnie wystąpić z żądaniem zmiany dotychczasowych płac. Płace dotychczasowe były w stosunku do wzrastającej stale drożyzny nadzwyczaj marne a to: najlepiej ukwalifikowany robotnik ponierał dotychczas płacę tygodniowo 1.900 Mp bez wiktu, druga kategorya robotników 1.600 Mp bez wiktu.

Ponieważ niektóre dzienniki podały że cukiernicy żądają 300%-wą podwyżkę, Związek podaje faktyczny stan rzeczy. Biorąc pod uwagę, że od 1919 roku był ten zawód skazany na zupełną zagładę wskutek zakazów ministeryalnych, pracownicy w tej gałęzi przemysłu skazani byli zupełnie na łaskę losu. Niechże więc nie dziwnem się zdaje opinii publicznej że aż 300% podwyżki żądają cukiernicy wobec dzisiejszej szalejącej drożyzny, a przecież chcą żyć.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen druku i innych wydatków, związanych z wydawnictwem pisma, zniewoleni jesteśmy podwyższyć z dniem dzisiejszym (Nr. 152 Dziennika Lud.) cenę prenumeraty i pojedynczej sprzedaży a mianowicie:

Cena pojedynczego egzemplarza wynosić będzie:

10 M.

Prenumerata miesięczna wynosić będzie:

bez dostawy	marek	185·—
z dostawą do domu	„	195·—
na prowincyi	„	200·—
Za granicą	„	350·—

ILU JEST URZĘDNIKÓW W CZECHOSŁOWACYI.

PRAGA (Russpress). Podług ostatniej statystyki w Czecho - Słowacyi jest 53.665 urzędników.

II. Zjazd Związku górników w Polsce.

W niedzielę 26 czerwca przed południem w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego w Krakowie rozpoczął obrady II. Zjazd delegatów Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce. W Zjeździe bierze udział 77 delegatów Związku, 8 członków zarządu, 17 urzędników. Górny Śląsk reprezentują tow. Jerzy Białecki, Antoni Czajor i Józef Adamek. Z ramienia Centralnej Komisyi Związków Zawodowych uczestniczy poseł tow. Żuławski, Centralnego Wydziału Kobiecego tow. Woszczyńska, Centralnego Komitetu Wyk. PPS. poseł tow. Pużak. Rząd reprezentują pp.: Adam Konopczyński, radca min. pracy i opieki społ., inż. Henryk Adamowicz, del. ministerstwa przemysłu i handlu, Józef Gallot, inspektor pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz inż. Ludwik Smyczyński, inspektor pracy w Krakowie.

Zjazd otworzył podniosłem przemówieniem tow. Mieczysław Bobrowski, który w serdecznych słowach powitał delegatów i gości, wskazując na zadania Zjazdu. Mowca poświęcił gorące wspomnienie zmarłym towarzyszom, działaczom Związku, jak Pawłowi Strużowi, Jakóbowi Szwaji, Cingrowi i tym wielu innym towarzyszom, którzy odeszli, a w walce o wyzwolenie klasy robotniczej czynny brali udział. Zjazd uczcił pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Przystąpiono do wyboru prezydyum, do którego weszli towarzysze: Szpruch Franciszek, Bobrowski Mieczysław, Suwała Józef, Mistat Józef, Micorek Stanisław, Bielnik Jan, dr. Gumplowicz Władysław.

Następnie wybrano komisyę mandatową i do załatwienia wszystkich innych spraw Zjazdu, złożoną z 11 towarzyszy, a mianowicie: Stańczyka, Sztylera, Ociepki, Papugi, Glistaka, Halucha, Buczka, Bocheńskiego, Jedynaka, Mistata i Suwały.

Przyjęto regulamin i porządek dzienny obrad.

Pierwszy zabrał głos imieniem CKZZ. poseł tow. Żuławski, który powitał Zjazd w serdecznych słowach. Mówca podnosi wielkie znaczenie górników w produkcyi i w ruchu zawodowym. Jakkolwiek organizacya górników w Polsce jeszcze młoda, to jednak życie stawia przed nią zadania tak wielkie, jak przed silnemi organizacyami górników na Zachodzie. To też i rezultaty walk naszych nie są mniejsze, jak na Zachodzie. Górnictwo zajmuje najdalej wysunięte miejsce w rozwoju kapitalistycznym. Dlatego kwestya

uspołecznienia kopalni

jest kwestyą życiową klasy robotniczej i całego narodu. (Oklaski). Klasa robotnicza spełnić musi to zadanie, które dzieje przed nią postawiły. Zjazd będzie tym krokiem naprzód w urzeczywistnieniu ideałów klasy robotniczej.

Wśród gorących oklasków zabrał głos delegat górników górnośląskich, tow. Adamek, który imieniem 60 tysięcy zorganizowanych klasowo robotników górnośląskich złożył życzenia pomyślnych obrad. Mówca wskazał na ciężką walkę, jaką toczy górnik górnośląski o wolność narodową. Pragniemy połączyć się z wami i wspólnie walczyć o ideały socyalizmu! (Oklaski).

HOŁD WALCZĄCYM GÓRNOŚLĄZAKOM.

Na wniosek tow. Stańczyka uchwalono przez aklamacyę następującą rezolucyę:

II. Krajowy Kongres górników polskich apeluje do proletaryatu całego świata o poparcie słusznych żądań górnośląskich robotników.

Kongres wyraża górnośląskim robotnikom najwyższe uznanie za wytrwałość w walce i pragnie szybkiego połączenia górnośląskich górników w jedną wspólną organizacyę górniczą z górnikami całej Polski, celem prowadzenia wspólnej walki o urzeczywistnienie socyalizmu.

Zjazd uchwalił następnie wysłać następującą depeszę do angielskich górników:

II. Krajowy Kongres górników polskich zasyła górnikom angielskim, stojącym trzeci miesiąc nieugięcie w ogniu walki, braterskie pozdrowienie i życzy serdecznie osiągnięcia w walce pełnego zwycięstwa.

O ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

W końcu tow. Stańczyk porusza kwestyę Cieszyńskiego. Brak nam na Zjeździe górników Śląska Cieszyńskiego, którzy ze szkodą dla naszej organizacyi, przez międzynarodowy kapitalizm oddani zostali pod jarzmo czeskie. Wśród oklasków mówca oświadcza, że podziału Śląska Cieszyńskiego klasa robotnicza nie uznaje i wierzy, że nadejdzie czas, gdy górnicy Śląska Cieszyńskiego będą razem z nami obradowali. (Oklaski).

Przemówił następnie delegat min. pracy i opieki społ. radca Konopczyński, który wskazał na szereg postulatów już zrealizowanych przez Związek górników w porozumieniu z rządem. Między innymi wprowadzono instytucye mężów zaufania, komitety kopalniane i t. d., wreszcie zawarto umowę między Związkiem a rządem w sprawie rewizyi i unormowania akordów. Wita Zjazd imieniem min. pracy i opieki społ. i zaznacza, że pomyślność klasy robotniczej jest podwaliną przyszłości państwa.

Sprawozdanie z działalności Związku przedłożone zostało Zjazdowi w formie broszury. — W dyskusyi nad sprawozdaniem komuniści, którzy stanowią drobną grupkę na Zjeździe (8 komunistów), wystąpili z krytyką działalności Związku, zarzucając mu ugodowość i „popieranie interesów burżuazyjnych“. Jeden z ich mówców twierdził, że tow. „poseł Reydych ukuł podatek i ściągnął go z robotników“. (Śmiech na sali). Następnie poruszyli sprawę zajść w Dąbrowie Górniczej i postawili rezolucyę, zarzucającą Związkowi ugodowość w układach, popieranie awantur Korfantego na Górnym Śląsku i „tłumienie żywiołowych strejków“. W końcu rezolucya wyraża votum nieufności zarządowi Związku.

SPRAWA MORDU GÓRNIKÓW W DĄBROWIE.

Nad poruszoną kwestyą zajść w Dąbrowie górniczej rozwinęła się ożywiona dyskusya. Tow. Stańczyk poddał chłoszczącej krytyce działalność komunistów w Zagłębiu Dąbrowskiem, czyniąc ich współodpowiedzialnymi za krwawe zajścia.

Po przemówieniach tow. Baranowskiego, Jedynaka, Papugi, Micorka, Szprucha (Borysław) uchwalono następującą rezolucyę:

II. Zjazd Związku górniczego potępia mord dokonany na robotnikach w Dąbrowie dnia 29 maja i wyraża pogardę dla wszystkich, którzy do tego doprowadzili. Zjazd stwierdza, że komuniści wbrew Związkowi dążyli do wywołania awantury i w równym stopniu komuniści i policya ponoszą winę za rzeź robotników.

Rezolucyę komunistyczną w tej sprawie odrzucono.

Druzgocącem było dla komunistów przemówienie tow. posła Żuławskiego. Komuniści przybici siedzieli jak na szpilkach, wykrzykując tylko od czasu do czasu, że „to nie należy do porządku dziennego“. Z braku miejsca nie możemy niestety nawet w streszczeniu podać wszystkich przemówień.

KOMUNIŚCI PRZECIW SOCYALIZACYI.

Na poniedziałkowem przedpołudniowem posiedzeniu Zjazdu górników wygłosił tow. poseł Żuławski referat o uspołecznieniu kopalń. Przeciw jego wywodom i rezolucyi, domagającej się upaństwowienia kopalń, wystąpili — komuniści! Z trzech mówców komunistycznych, którzy w tej sprawie głos zabierali, najjaśniej sformułował ich stanowisko Mieiaszek z Zagłębia Dąbrowskiego, który oświadczył się przeciw uspołecznieniu kopalń, dopóki trwa ustrój kapitalistyczny (!), uważając żądanie upaństwowienia kopalń w dzisiejszym ustroju za utopię i radząc czekać z socyalizacyą do czasu wprowadzenia rządów sowieckich.

Cały szereg mówców skrytykował rzeczowo te poglądy najnowszych obrońców własności prywatnej magnatów węglowych, zwłaszcza tow. dr. Kuźniar, dr. Gumplowicz i Stańczyk, oraz w końcowem przemówieniu tow. Żuławski, którego rezolucyę uchwalono następnie wszystkimi głosami przeciw głosom komunistów.

* *

Trzydniowe, niezwykle owocne obrady II-go Zjazdu Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce we wtorek wieczorem dobiegły końca. Porządek dzienny został całkowicie załatwiony. Przebieg obrad okazał niezwykłą zwartość szeregów tej silnej organizacyi. Wnioski zazwyczaj uchwalano większością około 80 głosów przeciw 13 lub 10, czasem też tylko 7 lub 6 głosom. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu (skarbnikiem pozostaje tow. Pytlik, przewodniczącym został wybrany tow. Franciszek Szpruch z Dąbrowy Górniczej), zapanował na sali nastrój pożegnalny, który nawet owę garstkę zaciekłych opozycyonistów natchnął pojednawczością. Przemówienia końcowe tow. Miecz. Bobrowskiego, tow. Jana Papugi i tow. Żuławskiego podkreśliły owo poczucie niespożytej siły, odpornej na wszelkie zamachy, które się z natury rzeczy wyłonić musiało u uczestników tego Zjazdu, który objawił tyle zgodności poglądów, tyle karności i gotowości do ofiar. Uczestnicy rozeszli się wśród dźwięków „Czerwonego Sztandaru“.

Sprawy partyjne.

* POUFNE ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się zamiast w środę, w piątek o godz. 6. wieczór w sali pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II p. Wstęp na zebranie tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 10-go lipca b. r. Lwów, ul. Brajerowska l. 8. Początek obrad o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: Obesłanie Kongresu partyjnego i inne bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich towarzyszy należących do Komitetu konieczna.

Sekretaryat.

§ ZAPOWIEDŹ STREJKU W BROWARACH. Robotnicy browarniani wszystkich kategoryi uchwalili na zebraniu dnia 29. czerwca 1921 swą solidarność ze strejkiem pracowników gospodnioszynkarskich i przemysłu spożywczego. O ile strejk nie zostanie ukończony do soboty dnia 2. lipca, postanawiają wstrzymać się od pracy z dniem 4. lipca, celem poparcia ich w akcyi strejkowej.

W szkole ż. M. R. Goldfarbowej

ul. Cytadelna 9

zebrano na cele dobroczynne co następuje:

Dochód.

Opodatkowanie mies. dzieci na cel sierót	5.015 M.	— f.
Na doraźne cele	2.109 „	50 „
W dniu popisu p. Klangowa .	500 „	— „
Pani Juffe	300 „	— „
Zosia Klang	120 „	— „
Lolek i Irena Hölzel	215 „	— „
W dniu przyjazdu kier. . . .	200 „	— „
Dochód z powtórz. popisu . .	10.100 „	— „
Razem	18.559 M.	50 f.

Rozchód.

Dla zjednoczonych ochronek .	2.500 M.	— f.
Na „Dom sierót" im. Melz. .	300 „	— „
Na „Górny Śląsk"	683 „	— „
Na „Biały Krzyż"	150 „	— „
Na uchodźców ukr.	976 „	— „
Sierota J. Sł.	100 „	— „
Sierotom z Jaworowa . . .	300 „	— „
Za dobre świadectwo G. Cz. .	200 „	— „
Dla porat. zdrowia 2 dzieci .	13.000 „	— „
Ochronce przy ul. Sykstuskiej	350 „	— „
Razem	18.559 M.	— f.

Z wysokiem poważaniem

M. R. Goldfarbowa.

We Lwowie, d. 30 czerwca 1921.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.